

## JAN TREMBECKI

ur. 1934; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, Płock, PRL, stan wojenny (1981-1983), Kurier Lubelski (dziennik), cenzura wydawnicza, cenzura w PRL

### Powrót do pracy w Kurierze Lubelskim w stanie wojennym

Po 13 grudnia [1981 roku] przyszedł pan do domu i poprosił, żebym poszedł, wydał sprzęt, który został zamknięty do szafy pancernej i zaplombowany. A zaraz po wznowieniu wydawania gazety [w 1982 roku] musiałem pojechać do Płocka, bo tam była straszna powódź, zalało nad Wisłą całe osiedla domków jednorodzinnych i to wszystko zamarzło. Była tragedia straszna. Nie dość, że stan wojenny, to jeszcze zalanie tyłu mieszkań, tyłu ludzi. To wszystko mieszkało w hotelach, w domu akademickim. I tam pojechałem pierwszy raz [po ogłoszeniu stanu wojennego], żeby to zrobić. Żeby pojechać tam, to musieliśmy mieć zezwolenia na przejazd z Lublina poprzez Warszawę do Płocka. Cały dzień nic nie można było kupić do jedzenia. W Płocku [była] jedna restauracja, która miała tylko fasolę gotowaną i wodę. No, ale trudno, trzeba było, to się zrobiło to wszystko. W dalszym ciągu [była] cenzura. [Gazeta] jeśli pisała o stanie wojennym, to raczej pisała, że był konieczny. [Atmosfera w „Kurierze”] zmieniła się dlatego, że część zespołu odeszła. Dobrych kolegów [ubyło]. Nowych nie było, w związku z czym mieliśmy więcej pracy, żeby [braki] uzupełniać. Ciągłe jednak myśleliśmy [o tym], że jednak szkoda [tego], co się stało, że koledzy, z którymi pracowaliśmy tyle lat, musieli odejść.

Całą masę kolegów mieliśmy, którzy byli w „Solidarności”, potem stracili pracę po stanie wojennym. Już nie wrócili do zawodu, niewiele mogli, dlatego że w dalszym ciągu czuwała cenzura i wszystko to, co było nieporządne ich zdaniem, to się nie miało prawa ukazać w gazecie. Na przykład w Chełmie gdzieś tam był wiec popierający władzę za Radom, krzyczano na tych ludzi, którzy protestowali, warchołami ich nazywano, innymi. Ale my musieliśmy zdawać relację z takiego wieceu. Trzeba było pojechać do Chełma, fotografować te napisy: „Towarzyszu Gierek, jesteście z wami!” i tak dalej, i tak dalej. To wszystko trzeba było robić, ale to pod kątem takim, jak sobie życzyły władze, a nie ludzie.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2005-05-12, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman
<b>Transkrypcja</b>	Magdalena Nowosad, Wioletta Wejman, Piotr Krotofil
<b>Redakcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"